

Ireneusz Marian Świtała

Etyka jako przestrzeń świata społecznego w perspektywie utylitaryzmu. J.S. Mill i jego filozofia użyteczności

Słowa kluczowe: *etyka, utylitaryzm, kryterium ocen etycznych, zasada użyteczności, kryterium jakościowe i ilościowe, koncepcje etyczne Milla i Bentham, relacje społeczne, wpływ utylitaryzmu na etykę świecką*

Już w pierwszym zdaniu słynnego eseju, a zarazem traktatu, zatytułowanego *Utylitaryzm* – John Stuart Mill przedstawia sedno interesującego go problemu:

Mało jest we współczesnej wiedzy ludzkiej spraw, które by w równym stopniu zawodziły oczekiwania czy też w równym stopniu świadczyły o zapóźnieniu ludzkich rozważań w zakresie najważniejszych zagadnień, jak nikły postęp w rozstrzyganiu sporów o kryterium dobra i zła¹.

Rzeczywiście, pytania o naturę dobra i zła i występujące między nimi granice, a także o możliwość niezawodnego rozpoznania owych granic, czyli o właściwe kryterium osądu etyczno-moralnego, pozwalającego człowiekowi postępować w odpowiedni sposób i wieść życie spełnione, wyznaczane przez wybory między różnymi i różnie pojmowanymi wartościami, celami czy zadaniami – należą do pytań podstawowych, zadawanych filozofom od czasów antycznych. Wielość możliwych odpowiedzi postawiła myślicieli w trudnej sytuacji, realia życia wymuszały jednakże ponawianie pytań o znaczeniu fundamentalnym, adekwatnie do warunków rozwijającej się cywilizacji i zmieniających się sposobów organizacji społecznej, stymulowały też poszukiwanie

¹ J.S. Mill, *Utylitaryzm; O wolności*, przeł. M. Ossowska, A. Kurlandzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 3.

nowych dróg i rozwiązań, zarówno w sferze praktycznej, jak i teoretycznej. Filozoficzna refleksja J.S. Milla korzystała w tym względzie z dorobku myśli oświeceniowej, naznaczonej wiarą w możliwości ludzkiego umysłu, opierała się na postępie nauk przyrodniczych czy też nauki jako takiej, odnotowującej w czasach nowożytnych niemal arytmetyczny postęp w rozwoju wiedzy, współtworzyła nowe tendencje w filozofii europejskiej, kształtując nowoczesny sposób postrzegania człowieka i środowiska społecznego. J.S. Mill podstawy swych dociekań czerpał bezpośrednio z prac twórców utylitaryzmu jako kierunku filozoficznego – między innymi z dokonań swego ojca, Jamesa Milla, oraz dzieł Jeremy’ego Benthama.

John Stuart Mill urodził się w Londynie w 1806 roku. Jego wychowaniem i edukacją zajmował się ojciec, poddając go niezwykle intensywnemu, w warunkach domowych, kształceniu. Ów proces edukacji był swoistego rodzaju eksperymentem pedagogicznym, który J.S. Mill opisał w swej *Autobiografii*². Już jako kilkuletni chłopiec John Stuart biegle posługiwał się łaciną i greką, jako młodzieniec dokładnie znał historię, dorobek myśli filozoficznej i światową literaturę, bez trudu posługiwał się językiem matematyki i logiki. Podstawą owego kształcenia był empiryzm, a więc przeświadczenie o bezwzględnej wartości nauki i naukowego poznania, opartego na obserwacji, doświadczeniu, eksperymencie i logicznym wnioskowaniu. W sferze aksjologicznej racjonalizm uzupełniała ideologia liberalna, akcentująca jednostkowość człowieka i jego naczelne prawo do wolności, będące fundamentem indywidualnego i społecznego rozwoju. Mill wzrastał zatem w środowisku wysoce intelektualnym, wychowywał się na pracach myślicieli, poglądy ojca i J. Benthama przyjmował jako własne. Wczesną młodość Milla wypełniały studia filozoficzne, prawnicze i ekonomiczne, aktywność badawcza i publicystyczna, dyskusje i eksperymenty prowadzone w gronie przyjaciół z Towarzystwa Utylitarystów. Równocześnie w wieku lat siedemnastu, za sprawą protekcji ojca, podjął pracę jako urzędnik w Kompanii Wschodnioindyjskiej; kilkadziesiąt lat później został mianowany jednym z dyrektorów Kompanii.

Czas intensywnej nauki, studiów, a później pracy, zwłaszcza przygotowania rękopisów Benthama do publikacji – co zajmowało każdą jego wolną chwilę – odbił się na zdrowiu i kondycji psychicznej Milla. W 1826 roku młody John Stuart przeżył duchowy kryzys, połączony z załamaniem nerwowym i prawdopodobnie depresją, objawiającą się ogólnym zniechęceniem i rozczarowaniem do głoszonych dotychczas idei i zasad. Doświadczenie to, jak można sądzić, stanowiło pewien przełom nie tylko w biografii myśliciela, ale też w jego percepcji dokonań utylitarystów. Przewyciężając ów kryzys,

² J.S. Mill, *Autobiografia*, przeł. M. Szerer, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, Warszawa 1948.

Mill stał się człowiekiem dojrzałym, gotowym do samodzielnej i twórczej kontynuacji dzieła poprzedników. Historyk filozofii Frederick Copleston sytuację tę ujmuje następująco:

długotrwałe przepracowanie doprowadziło (...) do tego, co potocznie nazywa się załamaniem nerwowym. Ten kryzys psychiczny miał jednak wielkie znaczenie przez swój wpływ na poglądy Milla. W okresie przygnębienia straciła dla niego urok filozofia utylitystyczna, którą wpoił mu ojciec. Nie odrzucił jej wprawdzie, lecz doszedł do dwóch wniosków. Po pierwsze, że nie osiąga się szczęścia wprost do niego zmierzając. Znajduje się je, dążąc do jakiegoś celu czy ideału, innego niż własne szczęście i przyjemność. Po drugie, że myśl analityczna musi być dopełniona pielęgnowaniem uczuć (...)³.

Kolejne lata J.S. Milla wypełnione są pracą w Kompanii Wschodnioindyjskiej, publicystyką i zaangażowaniem politycznym (w latach 1865–1868 pełni funkcję posła w Parlamencie), przede wszystkim jednak pracami filozoficznymi. Z ich szeregu wymienia się najczęściej *System logiki* opublikowany w 1843 roku, *Zasady ekonomii politycznej* z 1848 roku, rozprawy: *O wolności* (1859), *O rządzie reprezentatywnym* (1861), *Utylityzm* (1863) oraz *An Examination of Sir William Hamilton's Philosophy* [„Rozważania nad filozofią Sir Williama Hamiltona”] z roku 1865. Tę ostatnią rozprawę, obok *Systemu logiki*, Władysław Tatarkiewicz w swej *Historii filozofii* cenił najwyżej, inne dzieła klasyfikując jako filozoficznie mniej ważne⁴, nie pominął jednak w swoim opracowaniu kwestii etyki widzianej ze stanowiska utylityzmu, można zatem uznać, że również *Utylityzm* Tatarkiewicz zaliczał do dzieł J.S. Milla o podstawowym znaczeniu. Również inni autorzy – historycy idei bądź myślicieli filozoficznej – traktaty *Utylityzm* oraz *O wolności* stawiają w rzędzie najważniejszych osiągnięć angielskiego myśliciela⁵. W. Tatarkiewicz zwracał ponadto uwagę na rolę J.S. Milla w propagowaniu nowych XIX-wiecznych idei. Angielski empiryzm i utylitystyczna etyka harmonijnie współbrzmiały z francuskim racjonalizmem i pozytywizmem spod znaku Augusta Comte’a. Dzieła Francuza czytano jednakże niechętnie – przeszkodą była trudność lektury wynikająca ze specyfiki jego języka, dzieła Milla natomiast, znacznie łatwiejsze w odbiorze, należały do ulubionych lektur europejskiej inteligencji, również w Polsce cieszyły się znaczną popularnością⁶.

Podjmując współcześnie lekturę traktatu Milla z zakresu etyki, bez trudu zauważamy, iż autor, przedstawiając główne założenia utylityzmu, w natu-

³ F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 8: *Od Benthamy do Rusella*, przeł. B. Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009, s. 30.

⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, s. 30.

⁵ Zob. przykładowo: F. Copleston, t. 8, dz. cyt.

⁶ W. Tatarkiewicz, t. 3, dz. cyt., s. 34.

ralny sposób nawiązywał do twierdzeń przede wszystkim J. Benthama, czynił to jednakże ze znacznie szerszej perspektywy. Argumentacja Milla, pomimo iż stara się on wiernie oddać sedno poglądów utylitarystów, zostaje znacząco poszerzona o doświadczenia refleksji nad empirystyczną logiką, a także przemyślenia nad naturą człowieka, uwzględniające jego obraz psychologiczny, jak również poglądy odnoszące się do stanu relacji społecznych i funkcjonowania instytucji i systemu prawnego, a wszystko to zostało ujęte w kontekście wartości i zasad liberalnych, będących nie tylko propozycją kształtowania społecznych realiów, ale także intelektualnym paradygmatem silnie oddziałującym na ową rzeczywistość. W efekcie otrzymujemy w miarę spójny system poglądów, syntezę zapatrywań Milla na świat społeczny, miejsce jednostki w zbiorowości, możliwe bądź pożądane funkcje i zadania.

J.S. Mill jako logik i empirysta podkreśla znaczenie zasad etycznych, o ile bowiem aktywność poznawcza człowieka za podstawę ma obserwację faktów jednostkowych, na bazie których, poprzez powtarzalność doświadczenia, możliwa jest indukcja, formułowanie prawd określających prawidłowości, o tyle w przypadku zasad etycznych konieczne jest wcześniejsze poznanie – a więc uświadomienie i określenie celów działania, wyznaczenie kierunku oraz metod weryfikacji owej aktywności⁷. Działanie odwrotne, tj. aktywność wyprzedzająca normatywną refleksję, może przynieść znacznie więcej szkód niż pożytku, sprzeczne jest z zasadami racjonalizmu, a poprzez skutki naraża człowieka i społeczność na dramatyczne nierzadko konsekwencje. Jest zatem etyka dziedziną szczególną na gruncie myśli filozoficznej pojmowanej jako element naukowej refleksji. J.S. Mill konstatację tę ujmuje następująco:

Prawdy, które przyjmuje się ostatecznie jako pierwsze zasady jakiejś nauki, stanowią w praktyce najpóźniejszy rezultat analizy (...) dokonywanej na podstawowych pojęciach, jakimi ta nauka operuje (...). Lecz chociaż w nauce prawdy szczegółowe wyprzedzają teorię ogólną, można by spodziewać się czegoś wręcz przeciwnego po kunszcie praktycznym, takim jak moralność czy prawodawstwo. (...) Gdy zamierzamy czegoś dopiąć, niezbędna wydaje się przede wszystkim jasna i dokładna koncepcja celu, który sobie wybieramy, i tej sprawy nie możemy odkładać na koniec. Możnaść rozeznania, co dobre, a co złe, wydaje się niezbędnym warunkiem osiągnięcia dobra czy zła, nie zaś czymś wyłaniającym się dopiero z ich osiągnięcia⁸.

Cóż zatem winno stanowić podstawę owej etycznej refleksji? Mill w tym względzie odrzuca porządkujące wskazania religii, choć – podkreślmy – nie

⁷ Kwestię możliwości uzasadnienia twierdzeń etyki przedstawia m.in. E. Klimowicz, *Utylitaryzm w etyce. Współczesne kontrowersje wokół etyki Johna Stuarta Milla*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 22–93. Tam też można znaleźć omówienie metody logicznej J.S. Milla.

⁸ J.S. Mill, *Utylitaryzm*, dz. cyt., s. 4.

kwestionuje zasadniczo jej znaczenia czy też roli⁹. Podważa też teorie wskazujące na istnienie sumienia czy też swoistego instynktu moralnego, jako zbyt mgliste bądź indywidualne, bez względu na to, czy opierają się one na intuicjonistycznych przeświadczeniach, czy na racjonalnym wnioskowaniu¹⁰. Chodzi bowiem o odnalezienie właściwego kryterium oceny ludzkiego działania, kryterium, które będzie wolne od wskazań hierarchii autorytetów i subiektywności ocen odwołujących się do niejasnej transcendencji jako punktu odniesienia. Logika podpowiada potrzebę określenia uniwersalnych zasad podstawowych, według których możliwe będzie dalsze formułowanie indukcyjnych wniosków, empirystyczny zaś sposób postrzegania rzeczywistości nakazuje przede wszystkim uwzględnić prawdę zjawisk fizykalno-przyrodniczych, przynajmniej w tym zakresie, w jakim są one poznawalne i poddające się racjonalnej interpretacji i, jak już wspomniano, weryfikacji poprzez powtarzalność doświadczenia, obserwacji, także powtarzalność skutków możliwych do przetransponowania, poprzez proces indukcji, w spójną uogólniającą teorię. Ów sposób widzenia nakazuje też wyodrębnić, a przynajmniej podkreślić, specyfikę ludzkiego świata, społecznej rzeczywistości, implikowanej wprawdzie przez czynniki materialne, biologiczne i przyrodnicze, ale jednak wyjątkowej w tym sensie, że tworzonej przez ludzi, przez ich zdolności indywidualne i grupowe, przez wolę czynienia zmian, jak również przez pragnienia, wyznawane wartości czy zakładane cele. Rzeczywistość ta składa się zarówno z przymiotów określanych jako racjonalne, wzniosłe i szlachetne, jak też cech kształtowanych przez słabości ludzkiej natury: egoizm, niedostatek wyobraźni, także czynniki irracjonalne.

Ponieważ to przede wszystkim człowiek tworzy i kształtuje swe środowisko, ciąży na nim odpowiedzialność, od której nikt i nic nie jest w stanie go uwolnić czy wyręczyć. Stąd też występuje tak wielka potrzeba uformowania właściwych zasad etycznych, zgodnych z naturą człowieka, prawidłowościami świata fizykalno-przyrodniczego, ludzką biologią i psychologicznymi potrzebami, zgodnych także z prawidłowościami stwierdzanymi w świecie społecznym¹¹.

Utylityści kryterium oceny nowoczesnej etyki, czyli zasad określających właściwy sposób postępowania, właściwy zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i społeczności, upatrywali w zasadzie użyteczności ujmowanej w perspektywie skutków. W ujęciu Benthama podstawowym motywem ludzkiej aktywności jest dążenie do szczęścia bądź przyjemności i równoczesne unikanie bólu, cierpienia, sytuacji nieprzyjemnych. Dobro identyfikowane jest zatem ze

⁹ Por. E. Klimowicz, *Utylitaryzm w etyce*, dz. cyt., s. 109–115.

¹⁰ J.S. Mill, *Utylitaryzm*, dz. cyt., s. 5; D. Probuca, *Utylitaryzm. Aksjologiczno-etyczne aspekty kategorii użyteczności*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 1999, s. 13.

¹¹ Por. E. Klimowicz, *Utylitaryzm w etyce*, dz. cyt., s. 116–120.

szczęściem i odczuwaniem przyjemności, satysfakcji, zadowolenia, zło natomiast reprezentują odczucia przykre bądź bolesne. W ten sposób realizacja dobra łączy się z działaniem przynoszącym korzyści w sferze odczuć i emocji, a także z działaniem ograniczającym lub wykluczającym odczucia i emocje negatywne¹². Tę prostą zasadę Bentham traktował jako wyraziste i praktyczne kryterium ocen etycznych, zarówno w odniesieniu do postępowania jednostki, jak też w sferze społecznej. Im więcej poczucia szczęśliwości, tym więcej też dobra, i odwrotnie – zło szerzy się proporcjonalnie do powiększania się sfery bólu, cierpienia bądź braku możliwości zaspokajania dążenia do szczęśliwości. Obserwowalny zakres skutków ludzkiej aktywności – obok parametrów takich, jak intensywność, trwanie, pewność, możliwość kontynuacji i bliskość – stawał się w ten sposób wymiernym wskaźnikiem pozwalającym na racjonalizację etycznego osądu, swoisty rachunek przyjemności¹³. Kryterium to okazało się szczególnie użyteczne na gruncie stanowienia i respektowania prawa. Stosując utylitarystyczną etykę, można było system prawny uczynić bardziej spójnym, przejrzystym i zarazem otwartym na różnorodność wartości czy idei. Brak sankcji karnej wobec jakiegoś zachowania wskazywał – w myśl koncepcji utylitarystów – na społeczną akceptację lub przyzwolenie dla określonego sposobu zachowania – aktywności bądź powstrzymania się od działania, przyzwolenie respektujące wolność i prawa jednostki w sytuacji, gdy jej postawa lub aktywność w żaden sposób nie narusza bądź też nie grozi naruszeniem wolności i dobra innych jednostek, członków społeczności. Z kolei ustanowienie sankcji karnej to czytelny znak braku akceptacji i przyzwolenia, a zarazem oznaka szkodliwości, wykroczenia określonego czynu bądź postawy poza właściwe, normatywne i wyznaczane przez system prawny zasady etyczne.

John Stuart Mill założenia utylitarystycznej etyki harmonijnie włączył do swego systemu przeświadczeń powstałych na gruncie filozoficznej refleksji, znacząco jednak je rozszerzył, w czym większość historyków idei dopatruje się krytyki stwierdzeń Benthama jako niewystarczających bądź nadmiernie upraszczających percepcję rzeczywistości, w tym naturę człowieka i formy społecznych relacji. Przykładowo, tego typu opinię wyraża John Rawls w *Wykładach z historii filozofii polityki*¹⁴, podobnej interpretacji dokonuje Frederick Copleston¹⁵ czy Władysław Tatarkiewicz¹⁶. J. Rawls zwraca ponadto uwagę,

¹² W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 91–94.

¹³ Tamże, s. 91–92; J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, przekł. B. Nawroczyński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.

¹⁴ J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, oprac. S. Freeman, przeł. S. Szymański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

¹⁵ F. Copleston, dz. cyt., t. 8, s. 32, 34–38, 44.

¹⁶ W. Tatarkiewicz, dz. cyt., t. 3, s. 32–33.

że opozycja między Millem a Benthamem powstaje nie tylko z racji dostrzeżenia konieczności uzupełnienia myśli poprzednika, co w naturalny niejako sposób implikuje krytyczną wobec niej postawę, przynajmniej w jakimś zakresie, ale też jawi się z bezpośrednich analiz pism Benthama, przedstawionych przez Milla w publikacjach *Remarks on Bentham's Philosophy* z roku 1833 oraz *Bentham*, eseju z roku 1838¹⁷, w których autor otwarcie wyraża swe zastrzeżenia wobec poglądów twórcy zawężająco pojmowanych koncepcji utilitaryzmu.

John Rawls owe zastrzeżenia streszcza następująco. Po pierwsze, Mill wytyka Benthamowi brak w jego pracach głębszego filozoficznego uzasadnienia zasady użyteczności¹⁸. Po drugie, zawężająca interpretacja zasady użyteczności jako prostej kalkulacji konsekwencji działania sprawdza się głównie na płaszczyźnie prawodawstwa i jurysprudencji, zawodzi jednakże w konfrontacji z fundamentalnymi kwestiami politycznymi i społecznymi, w niewystarczającym bowiem stopniu ujmuje złożoność charakteru człowieka, jego zdolność do przemiany i adaptacji, a także otwartość na wpływy wychowawcze czy dyscyplinujące, powstałe w wyniku oddziaływania instytucji politycznych i społecznych. Zdaniem Rawlsa, Mill krytykuje Benthama także za nieuwzględnianie roli instytucji jako środków edukacji społecznej oraz innych czynników określających stadium rozwoju cywilizacji i wpływających na poprawę warunków życia społecznego¹⁹. Po trzecie, Benthamowska analiza ludzkiej natury opiera się na założeniu, iż jest ona efektem równowagi pragnień i awersji dotyczących przyszłych przyjemności bądź cierpień. Mill kwestionował możliwość prostej analizy motywów ludzkiego działania, a ponadto wskazywał na znaczenie motywów o inklinacji społecznej, takich jak sumienie czy poczucie obowiązku, których pominięcie wypacza obraz człowieczej podmiotowości, akcentuje zaś nadmiernie psychologiczny egoizm²⁰. Po czwarte, Rawls zauważa:

Mill stwierdza, że zasadniczym błędem Benthama jest koncentrowanie się jedynie na części motywów, które rzeczywiście kierują ludźmi (...). Tendencja ta, związana z ideą sztucznego, czyli wyrozumowanego utożsamienia interesów, doprowadza Benthama, według Milla, do przekonania, że legislacja osiąga swój cel dzięki temu, że obywatele racjonalnie kalkulują nagrody i kary, co wyzwala potrzebę praw i rządów zapewniających niezbędną ochronę prawną. Nie docenia on skutków nawyków i wyobraźni oraz mającego zasadnicze znaczenie przywiązania ludzi do instytucji, które zależy od ciągłości ich istnienia oraz tożsamości

¹⁷ J. Rawls (*Wykłady...*, dz. cyt., s. 341) zauważa, że pierwsze z wymienionych dzieł ukażało się najpierw anonimowo jako dodatek w książce E.L. Bulwera, *England and the English*, wyd. R. Bentley, London 1833.

¹⁸ J. Rawls, *Wykłady...*, dz. cyt., s. 344.

¹⁹ Tamże, s. 345.

²⁰ Tamże.

pod względem ich zewnętrznej formy. To właśnie ta ciągłość i identyczność dostosowuje instytucje do historycznej pamięci ludzi i pomaga instytucjom zachować autorytet²¹.

Zastrzeżenia Milla Rawls podsumowuje odwołując się do słów zawartych w eseju *Remarks on Bentham's Philosophy*:

Zdaniem Milla, Bentham (...) głosi wiele rzeczy o wielkiej wartości, ale chociaż prezentuje je jako całą prawdę, w rzeczywistości pozostawia innym dostarczenie połowy tej prawdy²².

Przedstawiona przez Rawlsa krytyczna ocena wyrażana przez J.S. Milla wobec pierwotnych założeń utylitarystycznej etyki, formułowanych przez J. Benthama oraz ojca, J. Milla – pozwala interpretować *Utylitaryzm* we właściwym kontekście, jako próbę przekształcenia części początkowej doktryny w system, który zarówno uwzględni krytykę bądź zastrzeżenia, jak też spełni społeczne oczekiwania wyrażane wobec nowoczesnej etyki obejmującej zjawiska ujawniające się wraz z rozwojem stosunków kapitalistycznych i XIX-wieczną rewolucją przemysłową oraz postępem naukowo-technicznym i cywilizacyjnym, a także licznymi napięciami i antagonizmami w sferze społeczno-politycznej.

J.S. Mill w *Uwagach ogólnych* tworzących I rozdział traktatu *Utylitaryzm* zauważa, iż zamysł stworzenia nauki o moralności winien być zgodny z zasadami racjonalistycznego myślenia, opierać się na logicznym porządku argumentacji i wnioskowania, co oznacza konieczność sformułowania bądź jednej podstawowej zasady, czy też jednego prawa stanowiącego podstawę wszelkiej moralności, bądź też zbioru zasad możliwych do uszeregowania według przejrzystych hierarchii wyznaczanych przez podstawową dyrektywę. Owe reguły Mill odnajduje w założeniach etyki utylitarystycznej, zastrzega jednakże, iż muszą być one właściwie rozumiane. W kolejnych rozdziałach traktatu myśliciel przedstawia zasadnicze założenia doktryny i równocześnie ukazuje ich rozszerzającą interpretację, która jest już oryginalnym wkładem Milla w rozwój całej utylitarystycznej koncepcji.

Myśliciel stwierdza przede wszystkim, że nieporozumieniem jest próba ujmowania zasady użyteczności poprzez kontrastowanie dwóch niejako wykluczających się celów, a mianowicie dążenia ku pożytkowi bądź dążenia ku odczuwaniu szczęśliwości. Oba te cele należy bowiem ujmować łącznie i w szerokim znaczeniu – interpretacja zawężająca świadczy jedynie o niezrozumieniu istoty utylitarystyki lub jest przejawem pesymistycznego i depresjonującego spojrzenia na naturę człowieka²³. Człowiek tymczasem charakteryzuje się bogactwem emocji, uczuć, motywacji wewnętrznych, w zakresie

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 346.

²³ J.S. Mill, *Utylitaryzm*, dz. cyt., s. 10–11.

których mieszczą się zarówno dążenia hedonistyczne, jak też altruistyczne czy społeczne, nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by w ramach pojęcia użyteczności ujmować równocześnie i pożytek, i przyjemność, choć możliwe jest różne rozłożenie akcentów, w zależności od warunków i osobowości człowieka. Ów związek staje się szczególnie wyraźny, gdy uwzględni się różnorodność możliwych źródeł przyjemności, a zwłaszcza odczucia powstałe w kontakcie ze sztuką, pięknem, lub też odczucia będące skutkiem realizacji celów wzniosłych i szlachetnych z perspektywy społecznej. W tym względzie Mill odwołuje się do dorobku filozoficznej myśli epikurejczyków, którzy zawsze wyżej cenili przyjemności intelektualne oraz wynikające z pozytywnych międzyludzkich relacji bądź satysfakcję moralną niż proste, tylko zmysłowe przyjemności²⁴.

Przyjęcie tego spostrzeżenia pozwala Millowi podjąć rozważania nad kryterium jakościowym odczuwania przyjemności, dzięki któremu możliwe jest uformowanie hierarchii ważności potrzeb. Kwestia ta jest szczególnie istotna dla utilitarystycznej koncepcji, Bentham bowiem wyróżniał tylko kryterium ilościowe, co prowadziło do paradoksalnych stwierdzeń, że np. gra w piłkę może przynosić więcej przyjemności niż czytanie poezji, i ukierunkowywało etyczną refleksję ku zmysłowemu hedonizmowi. Jak zatem wyróżnić można kryterium jakościowe? Mill kwestię tę objaśniał następująco:

Gdyby mnie ktoś pytał, co rozumiem przez różnicę jakości w przyjemnościach, albo co czyni jedną przyjemność (...) bardziej wartościową od innych, przy wyłączeniu różnic ilościowych, jedna tylko odpowiedź wydaje mi się możliwa. Jeżeli z dwóch przyjemności jedną wybierają bez wahania wszyscy albo prawie wszyscy, którzy znają z osobistego doświadczenia obie, a nie dokonują wyboru pod naporem moralnych zobowiązań – to ta właśnie jest bardziej pożądana²⁵.

Do tego miejsca Mill nie różni się szczególnie od Benthama, tak objaśniane kryterium mieści się w zakresie kategorii ilościowych, natomiast wzmianka o zobowiązaniach moralnych, a ściślej – o ich wykluczeniu z introspekcji, jest nie tyle wobec nich sprzeciwem, lecz warunkiem czytelności odczuć, zabiegiem mającym zniwelować oddziaływanie czynników zakłócających sposób odczuwania. Jak można sądzić, podobnymi czynnikami mógłby być np. przekaz wartości kulturowych bądź wpływ opinii innych osób. Nie rozwijając owej sprawy, Mill kontynuuje jednak rozważania, stwierdzając:

Jeżeli jedną z tych przyjemności ci, którzy należycie znają obie, przedkładają nad drugą tak dalece, że wolą ją, chociaż wiedzą, że pogoń za nią będzie połączona z większym niedosytem, przy czym nie zrezygnująliby z niej dla największej z możliwych do przeżycia dawek

²⁴ Tamże, s. 12.

²⁵ Tamże.

drugiej, to mamy prawo uznać wyższość jakościową wybranej przyjemności, tak bardzo przewyższającej jakością ilość drugiej, że ilość ta, w tym zestawieniu, traci znaczenie²⁶.

Połączenie obu części tak sformułowanej definicji oddaje w pełni zamysł J.S. Milla – przedstawienia zasady użyteczności jako kryterium ujmującego wielość możliwych doznań z uwzględnieniem poziomu przyjemności – satysfakcji bądź stopnia szczęśliwości czerpanej z osiągnięcia celu. John Rawls zauważa, iż owe odczucia związane są z działaniem, które można wyróżniać za pomocą ich źródeł²⁷. Ważny zatem okazuje się czynnik motywacji, siła inspirująca poddana woli, co Mill określa mianem władz wyższych i niższych. Te pierwsze to władze intelektu, uczucia i wyobraźni, a także uczuć moralnych. Władze niższe zaś to motywacje związane z naszymi potrzebami i wymaganiami cielesnymi, których zaspokojenie dostarcza przyjemności, nierzadko intensywnej, jednakże podstawowych. Mill nie przesądza jednoznacznie, że motywacje wyższego rzędu są bardziej pożądane niż te rzędu niższego – mówi jedynie o kryterium jakości odczuwania, porównując zaś różne rodzaje odczuć i różny stopień osiąganej przyjemności, wyodrębnia kryterium zdecydowanej preferencji, a więc wyboru tych wartości, które wiążą się z odczuciami satysfakcji bliskiej odczuciu szczęśliwości, na tyle intensywnej, że nie chcielibyśmy zamieniać ich na doznania czerpane z innego źródła. Określenie kryterium zdecydowanej preferencji pozwala jednakże umieścić potrzeby człowieka, jego dążenie do przyjemności i szczęścia, w szerszym kontekście kulturowym. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, znacznie lepiej rozumiemy uwarunkowania kulturowe i ich wpływ na naszą osobowość, hierarchie wartości i potrzeb. Kwestie te nie były jednak obce myślicielom XIX-wiecznym, a zatem rozważania Milla możemy powiązać z dorobkiem humanistycznej refleksji, przede wszystkim wartościami doby Oświecenia, akcentującego człowieczą godność, prawo do wolności, także potrzebę edukacji i wychowania ku wyższym wartościom duchowym, intelektualnym i społecznym. Poza tym człowieczeństwo jako pewna kategoria pojęciowa w swym znaczeniowym zakresie uwydatnia ludzką wrażliwość, gotowość do pomocy i poświęceń, służebności względem innych oraz idei bądź wartości. Motywacje podkreślane przez Benthama, wynikające jedynie z dążenia do przyjemności bądź poczucia szczęścia i równoczesnego unikania odczuć nieprzyjemnych, bólu lub cierpienia, są w znacznej mierze obojętne na ów zakres wartości wyższych. Utylitarystyczna formuła ludzkich motywacji określana przez Milla jest tymczasem na wyższe wartości otwarta, co więcej – z perspektywy społecznej oraz poziomu wartości humanistycznych jak najbardziej pożądana. Mill w tym względzie stwierdza:

²⁶ Tamże, s. 12–13.

²⁷ J. Rawls, *Wykłady...*, dz. cyt., s. 348–349.

Trzeba przyznać, że pisarze wyznający utilitaryzm przypisywali na ogół wyższość przyjemnościom duchowym w stosunku do cielesnych, głównie dlatego, że są bardziej trwałe, pewne, mniej wymagające kosztów itd. niż te ostatnie, tzn., że upatrywali tę wyższość w ich własnościach okolicznościowych raczej niż w ich naturze wewnętrznej²⁸.

Powyższa uwaga jest – z jednej strony – obroną stanowiska utilitarystów oskarżanych o akcentowanie indywidualistycznego egoizmu, moralną obojętność i uproszczenie obrazu ludzkiej natury, sprowadzonej niemalże do karykatury bliskiej zwierzęcym odczuciom. Przeciwno takiej interpretacji Mill – uwzględniający wcześniejsze jego uwagi – stanowczo oponuje. Z drugiej jednakże strony w cytowanym stwierdzeniu dostrzec można ślady krytyki wobec Benthama, zarzut jednostronności racjonalizmu widoczny w nawiązaniu do kalkulacji kosztów wynikających z określonej postawy. Owe koszty to relacje ilościowe, które Mill ocenia jako niewystarczające bądź zubożające utilitarystyczną koncepcję, a ponadto wymagające uzupełnienia o kryterium jakościowe, z równoczesnym lepszym uzasadnieniem na płaszczyźnie filozoficznej argumentacji. Dlatego też w dalszej części rozważań Mill dodaje:

Wszelka tego rodzaju wyższość została w pełni przez utilitarystów uwydatniona; ale mogli oni także, bez narażania się na niekonsekwencję, okazać wyższość przyjemności duchowych z innego i, jak można by powiedzieć, wyższego punktu widzenia. Uznanie bowiem, że pewne *rodzaje* przyjemności są bardziej pożądane i bardziej wartościowe niż inne, jest w pełnej zgodzie z zasadą użyteczności. Jeżeli w ocenie wszystkich innych rzeczy bierze się pod uwagę zarówno ilość, jak i jakość, to byłoby niedorzecznością sądzić, że przy ocenie przyjemności tylko ilość wchodzi w rachubę²⁹.

W formie dygresji zauważmy, że rozszerzająca interpretacja utilitaryzmu wg Milla pozbawia tę koncepcję niejako rewolucyjnej wyrazistości, upodabnia ją do etyki głoszonej przez innych humanistów. Mill pozostaje jednak myślicielem oryginalnym nie tylko ze względu na autentyzm refleksji, ale także – a nawet przede wszystkim – ze względu na sposób racjonalnego uzasadnienia, metodę zastosowanej argumentacji, wywiedzionej z zasady użyteczności i opartej na logicznym wnioskowaniu. Empirystyczny sposób myślenia odnajdywał zatem formułę, która łączyła tradycję zrodzoną jeszcze w czasach antycznych z umysłowymi prądami nowej epoki i hasłami pozytywizmu, a niebawem też hasłami pragmatyzmu.

Zgodnie z wcześniejszymi uwagami dotyczącymi etyki jako nauki wyznaczającej cele i kierunki ludzkiego postępowania, myśliciel przekłada ocenę poszczególnych czynów i postaw na sferę ludzkiego życia. Chodzi bowiem

²⁸ J.S. Mill, *Utilitaryzm*, dz. cyt., s. 12.

²⁹ Tamże.

nie tylko o aktywność postrzeganą jako zbiór odizolowanych, pojedynczych uczynków i związanych z nimi „atomistycznych” przeżyć, lecz o ukształtowanie pewnego stylu życia poddanego człowieczej wrażliwości i tzw. wyższym zdolnościom, a więc kształtowanego przez motywacyjne wyższe władze i wyższe etyczne jakości przeżyć. Optymizm Milla w tym względzie możemy zauważyć w poniższym stwierdzeniu:

Otóż jest rzeczą niewątpliwą, że ci, którzy w równym stopniu znają (...) [różne kategorie – I.Ś.] przyjemności i w równym stopniu umieją je cenić i nimi się cieszyć, wyraźnie przedkładają typ życia, który angażuje ich wyższe uzdolnienia. Mało kto zgodziłby się na to, by zostać zamienionym w któreś ze zwierząt niżej zorganizowanych, w zamian za obietnicę najpewniejszego użycia przyjemności, których to zwierzę doznać może; nikt inteligentny nie godziłby się być głupcem, żaden wykształcony człowiek nie chciałby być nieukiem, żaden człowiek mający jakieś uczucia dla ludzi i wrażliwe sumienie nie chciałby być egoistą ani człowiekiem podłym (...) chyba tylko w wypadku nieszczęścia tak wielkiego, że dla jego uniknięcia byłoby gotowi zamienić swój los na prawie każdy inny (...) ³⁰.

Nietrudno zauważyć, że koncepcja Milla otwarta jest na kategorię postępu w wymiarze etyczno-społecznym, a ponadto czerpie źródła optymizmu z określonej wizji psychologicznej natury człowieka. Zwróćmy uwagę na następujące stwierdzenie:

Istota o wyższych uzdolnieniach potrzebuje więcej do szczęścia, cierpienie przeżywa prawdopodobnie głębiej, a niewątpliwie doświadcza go częściej niż istota niższego typu. Mimo to jednak nie zgodziłaby się nigdy na istnienie, które uważa za degradujące ³¹.

Analiza ludzkiej natury ujawnia zatem znaczne pokłady motywacji wyższej jakości. Postęp w warunkach życia społecznego, wzrost poziomu powszechnego kształcenia i osiągnięcie wyższego stopnia społecznych relacji pozwoli – jak można oczekiwać – na ujawnienie się owych pokładów motywacji i wyzwolenie ludzkiej wrażliwości, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Sytuacja ta z kolei staje się gwarantem dalszego rozwoju, pojawia się bowiem czynnik stale aktywizujący potrzeby trudne do zaspokojenia i możliwe jedynie w sferze wyższych władz wolicjonalnych. Nie znaczy to jednak, że realizacja postępu, o którym mowa, jest prostą sprawą, łatwą do osiągnięcia. Na przeszkodzie bowiem stoi cały szereg innych czynników i uwarunkowań, także zróżnicowane ludzkie skłonności. Ani w życiu społecznym, ani w naszej naturze nic nie jest optymalne, żadne przymioty nie występują w stopniu idealnym. W tym kontekście Mill wskazuje na istotną rolę poczucia ludzkiej god-

³⁰ Tamże, s. 13.

³¹ Tamże.

ności, które w sferze intencjonalnej i motywacyjnej jest silnym czynnikiem aktywizującym i kształtującym odczucia i percepcję szczęśliwości³².

Formułowana przez J.S. Milla kategoria jakości ludzkich odczuć i motywacji (władz) pozwala mu odróżnić dążenie do odczuwania szczęścia oraz dążenie do zaspokojenia pragnień. Pragnienia są łatwiejsze do osiągnięcia, choćby z tego względu, że jako zmysłowe podlegają niższym władzom i jako takie nierzadko przysłaniają dążenia jakościowo wyższe. Poza tym dążenie do szczęścia obarczone jest odczuciem niepełności lub niedoskonałości, co wymaga wykształcenia umiejętności ich akceptacji bez szkody dla aspiracji motywacyjnych.

W zauważalnej praktyce codziennej egzystencji postawy nacechowane biernością czy samolubstwem występują znacznie częściej niż dążenia wyższe jakościowo. Mill – zauważając tę prawidłowość – nie znajduje jednak argumentów, które nakazywałyby poddać w wątpliwość kryterium jakości odczuć i motywacji. Kryterium to definiowane jest bowiem na drodze argumentacji logicznej i wsparte analizą psychologiczną, praktyczne zaś przykłady negatywnych postaw to wynik niepełnej znajomości możliwych dróg postępowania i związanych z nimi odczuć. Zgodnie bowiem z przytaczaną uprzednio definicją kryterium jakościowego, warunkiem właściwego wyboru, czyli ustalenia kryterium zdecydowanej preferencji (odwołując się do terminologii akcentowanej przez J. Rawlsa), jest dokładna znajomość różnorodnych doznań będących skutkiem zróżnicowanych dążeń. Odwołanie się do tych doświadczeń jest dla Milla argumentem decydującym, nie można bowiem na gruncie myśli racjonalnej odwołać się do innego trybunału czy też przytoczyć równie znaczącego orzeczenia, które by zarazem nie było w tym względzie sprzeczne z powszechnym, a więc dominującym, przeświadczeniem. W tym przypadku argument o charakterze ilościowym harmonizuje z argumentem jakościowym, skutecznie opierając się próbom falsyfikacji zasad etycznych. Zarysowany problem Mill rozstrzyga na korzyść wyższych jakości, postawy zaś etycznie negatywne tłumaczy warunkami egzystencji i ułomnością części ludzkiej natury. Stwierdza m.in.:

Ludzie tracą wyższe aspiracje tak, jak tracą upodobania intelektualne, gdy nie mają czasu czy sposobności, by znaleźć dla nich zastosowanie, i oddają się niższym przyjemnościom nie dlatego, by je przedkładali świadomie nad inne, lecz dlatego, że bądź one tylko są im dostępne, bądź też nimi już tylko umieją się cieszyć³³.

Zdolność do przeżywania szlachetnych uczuć Mill przyrównuje do delikatnej rośliny, która zamiera w nieodpowiednich warunkach. Rozwijając tę myśl,

³² Tamże, s. 14.

³³ Tamże, s. 15.

można by powiedzieć, iż szlachetne wartości czy idee są nieodłącznie związane z ludzkimi aspiracjami. Jeśli zanika dążenie do ich osiągnięcia, umierają również wartości. Nie mniej istotny wydaje się autentyzm dążeń i związanych z nimi przeżyć, w przeciwnym razie pograżamy się w sferze ideowych banałów o śmieciowym znaczeniu. Tym większa zatem odpowiedzialność człowieka za swe postępowanie, tym większa ranga etyki i szerzej – wskazań moralnych. A skoro szlachetność uczuć jest tak wrażliwa na czynniki zakłócające, oznacza to potrzebę stałej stymulacji, zaistnienia szeregu bodźców umacniających wyższe jakości etyczne. W ten sposób można postrzegać na przykład oddziaływanie wychowawcze, istnienie autorytetów moralnych, a także zjawisko zaufania społecznego wobec ich wskazań, jak również działań instytucji, władz, organizacji czy stowarzyszeń. Nie wszyscy bowiem mają możliwość indywidualnego przekonania się o jakościowej wyższości jednych odczuć nad innymi, a zatem opinie wyrażane w tym względzie muszą opierać się na randze autorytetu i zaufania.

Utylitaryzm jako doktryna nie wyraża jednoznacznych przykazań etyczno-moralnych – w tym sensie, że próżno by szukać konkretnych dezyderatów będących odpowiedzią na zaistniałe okoliczności, warunki czy sytuacje. Jest to raczej koncepcja formująca sposób myślenia o etyce, zestaw intelektualnych narzędzi ułatwiający miarę postaw i zachowań. Jak już wielokrotnie wspomniano, wzorcowym parametrem owej oceny jest użyteczność postrzegana przez pryzmat dążeń indywidualnych i grupowych, punktem zaś odniesienia – ludzkie pragnienie szczęścia, dążenie do odczucia przyjemności, zaspokojenia pragnień i potrzeb. J. Bentham, określając cele i zakres ludzkich motywacji, silnie akcentował również motywację negatywną, tzn. unikanie cierpień. J.S. Mill natomiast, wprowadzając hierarchizujące kryterium jakościowe, otworzył utylitarystyczną etykę na wartości wyższe, szlachetne, oraz postawy wyrzeczenia, poświęcenia, nawet ofiary – nie tylko z własnych doznań, ale też ofiary życia. Nie znaczy to, iż w cierpieniu Mill upatrywał wyższych, niejako autonomicznych czy samoistnych wartości, które miałyby np. siłę kształtującą duchowość człowieka. Na skali aksjologicznej ból jest przeciwieństwem odczuwania szczęścia, podstawowego i końcowego zarazem celu ludzkich dążeń. Cierpienie i ofiara uzyskują jednakże szczególną wartość pozytywną wówczas, gdy konsekwencją jest pożytek, gdy poprzez ból dokonuje się przemiana, gdy w efekcie cierpienia następuje pomnożenie dobra. Bez spełnienia tego warunku ofiara jest rodzajem marnotrawstwa, nie wnosi bowiem żadnych ukrytych sensów czy znaczeń, cierpienie samo w sobie nie przynosi pożytku³⁴.

Dla J.S. Milla problem cierpienia i ofiary niewątpliwie wiąże się z doświadczeniem ekstremalnym, końcowym, nie stanowi jednak doktrynalnego wyło-

³⁴ Tamże, s. 15–24.

mu, nie narusza spójności całej koncepcji – myśliciel wielokrotnie bowiem podkreśla, że etyka utylitarystyczna, określając rangę przyjemności jako dobro, wartość pożądaną i pozytywną, a dążenie człowieka do uzyskania poczucia szczęśliwości jako cel egzystencji, bynajmniej nie stwierdza bezwzględnego prymatu odczuć jednostkowych, indywidualnych czy egoistycznych, przeciwnie, mowa jest nie tyle o przyczynianiu się „do własnego największego szczęścia, lecz do szczęścia w ogóle”³⁵. W tym zakresie znaczeń mieści się również ofiara z własnego odczuwania szczęśliwości, jeśli w ten sposób pomnożyć można dobro ogólne, powszechne czy nawet tylko indywidualne, ale nakierowane na drugiego człowieka. Nie mniej istotna dla osiągnięcia poczucia szczęścia jest też konstrukcja ludzkiej świadomości, sfera psychologicznych reakcji i sposobów odczuwania, która, jak stwierdza Mill, powoduje, że szczęście odnajdujemy zazwyczaj nie tam, gdzie spodziewamy się je odnaleźć. Myśl tę akcentuje zwłaszcza Władysław Tatarkiewicz, przywołując w traktacie *O szczęściu*, w kontekście rozważań o koncepcjach utylitarystów, fragment *Autobiografii* J.S. Milla:

Szczęście można osiągnąć tylko wówczas, gdy nie czyni się go celem bezpośrednim. Ci tylko są szczęśliwi, których myśli są skierowane ku jakiemuś przedmiotowi innemu niż własna szczęśliwość: ku szczęściu innych, ku poprawie ludzkości lub nawet ku jakiejś sztuce albo studiom, uprawianym nie jako środek, lecz jako idealny cel w sobie. Ludzie dążący w ten sposób do czegoś innego, znajdują szczęście po drodze³⁶.

Założenia utylityzmu w redakcji przedstawionej przez J.S. Milla wyznaczają etyce rolę czynnika kształtującego sferę ludzkich dążeń oraz przestrzeń życia społecznego. Zakres oceny etycznej obejmuje bowiem zarówno działania nakierowane na dobro jednostki, jej dążenia do zaspokojenia potrzeb psychicznych i egzystencjalnych, jak też relacje społeczne, a więc przestrzeń, w której realizują się dążenia indywidualne, grupowe i całych społeczności, zaś relacje międzyludzkie stanowią ważną część owej sfery, podobnie jak sposób jej organizacji i charakter związków pomiędzy instytucjami a obywatelem. W przestrzeni tej ludzka aktywność wyznaczana jest przez prawo do indywidualnego szczęścia oraz zobowiązanie, o charakterze moralnym, do dążenia w kierunku dobra-szczęśliwości innych. W przypadku instytucji – zobowiązanie przekształca się w obowiązek i wyznacza zakres aktywności w wymiarze społecznym czy państwowym. Tak określane i uzasadniane w racjonalny sposób zasady etyczne, poprzez uniwersalny charakter i odwołanie się do wartości, które określamy jako szlachetne, a także do dziedzictwa głęboko rozumianego

³⁵ Tamże, s. 16.

³⁶ J.S. Mill, *Autobiografia*; cyt. za: W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 498.

humanizmu³⁷, są bez trudu akceptowane także przez zwolenników innych koncepcji. Interpretacja utylityzmu przedstawiona przez J.S. Milla – za sprawą połączenia dobra jednostki z dobrem moralnym, a dokładniej ukierunkowania poczynań na dobro obejmujące jak najszerszy krąg osób i wartości uznawanych powszechnie za moralnie wartościowe – mogła stać się w jakiejś części podstawą świeckiej etyki i odegrać znaczącą rolę w przemianach życia społecznego, dokonujących się gwałtownie w XIX wieku, a także w stuleciu następnym³⁸. Obiektywnie rzecz ujmując, wypada jednak stwierdzić, że koncepcje utylityzmu według J. Benthama zyskiwały większą popularność. O ich wiodącym znaczeniu świadczy chociażby ocena wyrażona przez Davida Robertsona, autora współczesnego *Słownika polityki*. Stwierdza on między innymi:

Choć nie zauważa się tego na pierwszy rzut oka, prawie wszystkie współczesne partie i rządy Zachodu działają w myśl reguł utylityzmu. Do utylitarnych można bez wątpienia zaliczyć większość teorii ekonomicznych, wiele teoretycznych modeli demokracji i argumentów na jej korzyść oraz całą „ekonomię dobrobytu”. Analizy polityczne (...) również wykorzystują rachunek szczęśliwości, a na utylityzmie opierały się do niedawna dominujące szkoły prawa i prawoznawstwa³⁹.

Powyższa opinia trafnie oddaje wpływ utylitystycznych założeń i zasad na życie społeczne postrzegane w dłuższej perspektywie czasowej. Obserwując jednakże aktualny kryzys wartości w zamożnych społeczeństwach Zachodu, kryzys, którego odbiciem w jakimś stopniu jest także obecny regres ekonomiczny i polityczno-kulturowy, można wyrazić przypuszczenie, że w miarę upływu czasu będzie rosło w kulturze zachodniej znaczenie refleksji J.S. Milla akcentującego wartości społeczne i uniwersalne, szlachetną stronę ludzkiej natury zdolnej do umniejszania egoistycznego hedonizmu i skłonnej też do deprecjacji znaczenia korzyści czerpanych z własnych jedynie przyjemności. Pewni możemy być natomiast tego, że filozoficzno intelektualny dorobek Milla jest gwarancją atrakcyjności utylityzmu jako doktryny również w nadchodzących dekadach bądź stuleciach europejskiej formacji cywilizacyjno-kulturowej.

Bibliografia

- J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, przeł. B. Nawroczyński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 8: *Od Benthama do Rusella*, przeł. B. Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009.

³⁷ Por. D. Probuska, *Utylityzm*, dz. cyt., s. 9.

³⁸ Zob. E. Klimowicz, *Utylityzm w etyce*, dz. cyt., s. 7.

³⁹ D. Robertson, *Słownik polityki*, „Sic!” Warszawa 2009, s. 476.

- E. Klimowicz, *Utylitaryzm w etyce. Współczesne kontrowersje wokół etyki Johna Stuarta Milla*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.
- J.S. Mill, *Autobiografia*, przeł. M. Szerer, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, Warszawa 1948.
- J.S. Mill, *Utylitaryzm; O wolności*, przeł. M. Ossowska, A. Kurlandzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- D. Probučka, *Utylitaryzm. Aksjologiczno-etyczne aspekty kategorii użyteczności*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 1999.
- J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, oprac. S. Freeman, przeł. S. Szymański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- D. Robertson, *Słownik polityki*, „Sic!”, Warszawa 2009.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981.
- W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

Streszczenie

Artykuł we wstępie przedstawia szkieletowo istotne punkty (ramy czasowe) biografii J.S. Milla oraz znaczenie jego dorobku w historii myśli filozoficznej, w tym główne kierunki refleksji angielskiego myśliciela. Na tym tle zostały omówione podstawowe zasady etyczne kształtujące utylitaryzm jako system wartości tworzących fundament relacji społecznych. W oparciu o analizę polskiego przekładu eseju pt. *Utylitaryzm* tekst ukazuje różnice w pojmowaniu utylitaryzmu przez Milla i Benthama. Rozwinięcie tej problematyki pozwala przedstawić poglądy Milla na kwestię użyteczności jako kryterium oceny zasad i wskazań moralnych. Daje to okazję do omówienia obrazu człowieka i społeczeństwa według filozoficznej refleksji J.S. Milla oraz postulatów kierowanych przez myśliciela wobec sposobów organizacji społecznej i instytucji regulujących życie społeczności. W podsumowaniu artykuł nakreśla wpływ utylitaryzmu na współczesne postrzeganie relacji międzyludzkich oraz świecką etykę.